

## *Początki działalności ZAiKS-u w Polsce*

Barbara Szymczyk

---

Dwudziestolecie międzywojenne było czasem wielkich przemian, które swym zasięgiem objęły między innymi kulturę, sztukę i literaturę. Metamorfozie uległ również rodzimy kabaret, który ewoluował w kierunku widowiska rozrywkowego, teatrzyku małych form i teatrzyku kabaretowo-rewiowego. Kabaret, który początkowo był amatorski i przeznaczony dla elitarnego grona odbiorców, stał się zawodową i komercyjną rozrywką dla mas<sup>254</sup>. Tym samym, na nieznaną dotąd skalę, rozwinął się proces urynkowania sztuki oraz profesjonalizacji pisarstwa, co też pobudziło do tworzenia i zaangażowania w twórczość estradową zarówno wybitnych poetów oraz kompozytorów, jak i początkujących artystów<sup>255</sup>.

Popyt na repertuar dla przedstawień, które zwykle opierały się na produkcjach solowych i skeczach, stworzył podaż i nową kategorię twórców, którzy wyspecjalizowali się w pisaniu piosenek. Autorzy kabaretowi traktowali swą pracę zawodowo i starali się uczynić z niej jedno z głównych lub też wyłączone źródło utrzymania. Problemem było jednak to, że zawód autora utworów rozrywkowych w tamtym czasie jeszcze nie istniał i co za tym idzie, nie funkcjonowały żadne prawa czy normy zwyczajowe honorowania jego pracy<sup>256</sup>.

Pojęcia takie jak tantiemy autorskie, autorskie procenty od obrotów czy też dochodu w praktyce nie istniały<sup>257</sup>. Programy kabaretowe i rewiowe zmieniały się jak w kalejdoskopie, więc autorzy zmuszeni byli napisać w krótkim czasie dużo dobrych tekstów, otrzymując przy tym niewielkie wynagrodzenie, które zazwyczaj zależało od kaprysu przedsiębiorcy. Za swoje teksty honorarium pobierali tylko raz, bez względu na to czy utwór cieszył się powodzeniem i był wykorzystywany w innych programach<sup>258</sup>.

Ciągły wzrost zapotrzebowania na coraz to nowsze piosenki, skecze i monologi zachęcił autorów do podjęcia działań w kierunku polepszenia swojej sytuacji finansowej i obrony swoich praw. Jediną funkcjonującą w tamtym czasie organizacją, która skupiała polskich twórców było

---

<sup>254</sup> D. Fox, *Wprowadzenie*, [w:] tejsze, *Kabarety i rewie międzywojennej Warszawy*, Katowice 2007, s. 13.

<sup>255</sup> Tejsze, *Jarmark piosenek. Kariera piosenki w kabaretach i rewiach dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] I. Kiec i M. Traczyk (red.), *W teatrze piosenki*, Poznań 2005, s. 56-57.

<sup>256</sup> T. Żeromski, *Początki ZAiKS-u*, [w:] A. Marianowicz (red.), *Dom pod królami. W 75-lecie ZAiKS-u*, Warszawa 1993, s. 70.

<sup>257</sup> Tamże, s. 71.

<sup>258</sup> M. Urbanek, *Brzechwa nie dla dzieci*, Warszawa 2013, s. 59.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy założone w 1909 roku. Członkami Towarzystwa byli między innymi: Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski i Maria Konopnicka. Towarzystwo prężnie funkcjonowało, aż do wybuchu Drugiej Wojny Światowej. Jego działalność nie obejmowała jednak problemów z jakimi borykali się twórcy kabaretowi i w związku z tym, nie mogło zaspokoić ich rosnących potrzeb<sup>259</sup>. Nic więc dziwnego, że środowisko autorów kabaretowych uznało za konieczne powołanie do życia nowej organizacji, której działania byłyby lekiem na ich wszystkie bolączki.

Z inicjatywy Stanisława Ossorya-Brochockiego w marcu 1918 roku został założony Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych, w skrócie ZAiKS<sup>260</sup>. Jak podają wydane na ten temat publikacje<sup>261</sup>, pierwsze zebranie miało miejsce w kawiarni „Udziałowej”, mieszczącej się w Warszawie na rogu ul. Nowy Świat 15 i Al. Jerozolimskich 2, dnia 18 bądź 20 marca 1918 roku. Dwudniowa różnica w dacie spowodowana jest faktem, iż zebrań organizowanych przez Brochockiego w sprawie powołania do życia stowarzyszenia było wiele. Nie były to oficjalne zebrania, na których byli obecni wszyscy zainteresowani, ponadto nikt z nich nie sporządzał protokołu. Często z braku klubowego lokalu spotykano się w kawiarniach, prywatnych mieszkaniach bądź też zakulisowych pomieszczeniach warszawskich teatrzyków. Jedynym stałym uczestnikiem spotkań był, wspomniany wcześniej, Stanisław Ossorya-Brochocki, pozostali często się zmieniali. Można jednak stwierdzić, że podczas wszystkich zebrań, w których obradował Związek, przewinęło się ponad dwudziestu autorów, wśród których znaleźli się między innymi: Jerzy Boczkowski, Władysław Jus, Anda Kitschman, Tadeusz Kończyc, Jan Stanisław Mar, Stanisław Ratold, Konrad Tom, Julian Tuwim, Andrzej Włast, Kazimierz Wroczyński, Tadeusz Wrzos (Żeromski), Jan Brzechwa, Benedykt Hertz, Władysław Lin, Artur Tur, Stefan Kiedrzyński, Wacław Olszewski, Mirosław Ostoj-Gajewski i Kazimierz Pollack<sup>262</sup>.

Pod koniec roku 1918 utworzona została Komisja Organizacyjna, która po długim okresie przygotowawczym zwołała na dzień 17 kwietnia 1919 roku walne zgromadzenie, w którym uczestniczyli członkowie-założyciele oraz autorzy i kompozytorzy uznawani za członków lub deklarujący swój akces do stowarzyszenia. Obrady, pierwszego oficjalnego zebrania, trwały trzy dni,

<sup>259</sup> T. Żeromski, *Początki ZAiKS-u...* dz. cyt., s. 65.

<sup>260</sup> Stowarzyszenie początkowo istniało pod nazwą Związek Autorów Kabaretowych (ZAK). Dopiero w dniu 26 września 1919 roku nazwa uległa zmianie i uzyskała brzmienie Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (ZAiKS).

<sup>261</sup> Zob., J. S. Mar, *Książka pamiątkowa wydana z okazji dziesięciolecia Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „ZAiKS” (1918-1928)*, Warszawa 1929. K. Wroczyński, *Pół wieku wspomnień teatralnych*, Warszawa 1957. M. Wojdyło, *50 lat działalności stowarzyszenia autorów*, Warszawa 1968. R. Marszałek, *Tworzymy i chronimy. 95 lat ZAiKS-u*, 2013. T. Żeromski, *ZAiKS lat międzywojennych (1918-1939)*, Warszawa 2009. S. Ossorya-Brochocki, *Źródła dochodu i system obliczania tantiem i honorariów dla autorów i kompozytorów*, Warszawa 1928. A. Marianowicz, *Dom pod królami. W 75-lecie ZAiKS-u*, Warszawa 1993.

<sup>262</sup> T. Żeromski, *Początki ZAiKS-u...* dz. cyt., s. 71-76.

podczas których zaprezentowany został tymczasowy regulamin mający stanowić podstawę funkcjonowania stowarzyszenia aż do czasu opracowania, uchwalenia i zatwierdzenia przez władze statutu<sup>263</sup>. Najważniejsze punkty tego regulaminu brzmiały następująco:

Związek ma stać na straży interesów materialnych i moralnych autorów i kompozytorów zasilających swymi utworami repertuar teatrzyków literackich, estrad i scen kabaretowych. W tym celu związek:

- a) Określa minimum honorarium za utwory członków.
- b) Wprowadza kontrakt normalny, wszystkich obowiązujący.
- c) Obmyśla środki zmierzające do ochrony praw własności autorskiej (agentury na prowizji).
- d) Zawiera imieniem członków na ich życzenie umowy.
- e) Prowadzi pertraktacje z dyrekcjami teatrów.
- f) Rozstrzyga spory między stronami za obopólną ich zgodą.
- g) Występuje na drogę sądową w imieniu swoich członków po otrzymaniu od nich plenipotencji.

Związek ma prawo:

- a) Przejmować prawa własności swoich członków.
- b) Czuwać nad własnością zmarłych autorów na rzecz ich spadkobiercy.
- c) Reprezentować prawa autorów i kompozytorów obcych, z którymi wejdzie w porozumienie.

Związek ma prawo rozszerzyć swoją działalność przez:

- a) Wydawanie zaliczek na utwory.
- b) Urządzanie widowisk dochodowych.
- c) Podejmowanie wydawnictw członkowskich.<sup>264</sup>

Na tym samym zebraniu została opracowana i następnie przyjęta poprzez aklamację pierwsza ryczałtowa (minimalna) tabela norm honorariów za utwory słowne i muzyczne, która miała obowiązywać autorów i kompozytorów w stosunku do nabywcy ich dzieł, a także zapadła uchwała głosząca, iż<sup>265</sup>: *Poniżej podpisani zobowiązują się dostarczać utwory swe teatrzykom, kabaretom lub bezpośrednio wykonawcom tylko według powyżej wymienionej taksy minimalnej. W razie nieuznania przez teatry, kabarety i wykonawców powyższej taksy minimalnej w stosunku do którego bądź z podpisanych poniżej, wszyscy niżej podpisani obowiązują się solidnie nie dostarczać danej instytucji*

---

<sup>263</sup> Tamże, s. 82.

<sup>264</sup> Cyt. za, T. Żeromski, *ZAiKS lat międzywojennych (1918-1939)*, Warszawa 2009, s. 30.

<sup>265</sup> Tamże.

czy osobie swoich utworów. Decyzję w sprawie nałożenia bojkotu lub zniesienia tegoż w każdym wypadku niżej podpisani składają w ręce Komisji Organizacyjnej „Związku Autorów Kabaretowych” wybranej w dniu 17-IV-1919<sup>266</sup>.

Najważniejszym zadaniem postawionym przed Komisją Organizacyjną ZAiKS-u, na której czele, jako przewodniczący, stanął następnie Kazimierz Wroczyński, było zapewnienie Związkowi podstaw prawnych i zalegalizowanie statutu, bez którego działalność inkasowa mogła się wówczas opierać jedynie na dobrej woli kontrahentów, którzy często z niedowierzaniem przyjmowali informację, że od tej pory będą musieli płacić za wykorzystywanie tekstów i kompozycji. Brak ustawowej ochrony praw autorskich ogromnie utrudniał, jeśli nie uniemożliwiał egzekwowanie należności dla autorów oraz często powstrzymywał wykonywanie zadań przez członków ZAiKS-u, który, jak podaje Tadeusz Żeromski, często był określany mianem „samozwańczego prywatnego urzędu podatkowego”. Przeszkodę stanowił również brak poparcia i zrozumienia ze strony władz przez co związkowi działacze byli postrzegani jako pasożyty żerujące na społeczeństwie<sup>267</sup>. Doskonałym przykładem problemów z jakimi na co dzień zmagał się ZAiKS w tamtym czasie jest fragment wspomnień Kazimierza Wroczyńskiego:

*Pamiętam z tego przedustawowego okresu bardzo charakterystyczne boje z Filharmonią i Radiem. Gdy po raz pierwszy jako prezes ZAiKS-u zatelefonowałem do dyrektora administracyjnego Filharmonii, w sprawie tantiem należnych kompozytorom za utwory grane na koncertach, usłyszałem bardzo charakterystyczną odpowiedź:*

- *Filharmonia od początku swego istnienia nigdy nie płaciła żadnych tantiem żadnym kompozytorom, uważając, że robi im już dostateczną reklamę, grając ich kompozycje.*
- *Daruje pan...*
- *Nic nie mogę darować i nie mam czasu na tego rodzaju rozmówki...*<sup>268</sup>

Pomimo przystąpienia w 1920 roku Polski do Konwencji Berneńskiej, ZAiKS nie przestaje zmagać się z problemami i cały czas walczy o utrzymanie się na powierzchni życia społecznego. Kłopoty finansowe spowodowane sporymi wydatkami i małymi dochodami nie sprzyjają werbowaniu nowych działaczy. Obecni członkowie wykonywali swą pracę charytatywnie bądź też otrzymywali za nią symboliczne wynagrodzenie wypłacane z nieistniejącego z braku środków finansowych biura Związku<sup>269</sup>. Dnia 13 maja 1921 roku ZAiKS uzyskał wreszcie osobowość prawną. Pomimo tego, sytuacja stowarzyszenia niewiele się zmieniała głównie za sprawą braku solidarności w gronie

<sup>266</sup> Cyt. za, tamże, s. 30-31.

<sup>267</sup> Tegoż, *Początki ZAiKS-u...* dz. cyt., s. 84-85.

<sup>268</sup> K. Wroczyński, *Wspomnienia o ZAiKS-ie (fragmenty)*, [w:] A. Marianowicz (red.), dz. cyt., s. 86.

<sup>269</sup> T. Żeromski, *ZAiKS lat...* dz. cyt., 35.

autorów. Spora grupa twórców, nie wierząc w skuteczność działania związku, wolała samodzielnie zatroszczyć się o swoje interesy i dogadać z właścicielami kabaretów i teatrzyków rewiowych<sup>270</sup>. Sytuacja uległa zmianie, dopiero gdy z dniem 29 marca 1926 roku weszła w życie ustawa o prawie autorskim, a następnie we wrześniu tego samego roku w Warszawie odbył się Międzynarodowy Kongres Prawa Autorskiego, na którym to przedstawiciele ZAiKS-u nawiązali kontakty i współpracę z zagranicznymi stowarzyszeniami swojego pokroju. Efektem tych działań było zawarcie umowy na wzajemną reprezentację praw swych członków ze związkami aż dwudziestu sześciu krajów z Europy i Ameryki<sup>271</sup>. Wówczas, gdy Kazimierz Wroczyński ponownie zatelefonował do dyrekcji Filharmonii rozmowa brzmiała następująco:

- *Daruje pan...*
- *Teraz ja nic nie mogę darować, tylko oświadczam, że od dzisiaj zabraniam panu bez porozumienia się z ZAiKS-em grać któregokolwiek z kompozytorów polskich, na zasadzie o prawie autorskim.*
- *Słyszałem już o tej ustawie. Więc będę grał wyłącznie kompozytorów zagranicznych, a moralna odpowiedzialność za to spadnie na panów.*
- *Kompozytorów zagranicznych też pan grać nie będzie.*
- *Niby dlaczego?*
- *Ponieważ ZAiKS ma przedstawicielstwo praw 26 związków całego cywilizowanego świata.*  
(długie milczenie)
- *Więc mam zamknąć instytucję, pozbawiając chleba...*
- *Po co ten frazes? Może pan grać Bacha, Bethovena, Mozarta, Chopina, Schumanna...*
- *Samych nieboszczyków?*
- *I to nie wszystkich, lecz tylko tych, którzy umarli przed pięćdziesięciu laty.*
- *Pozwoli pan, że się przez parę dni namyślę?*
- *Proszę bardzo, byleby pan od dzisiaj nie grał naszego repertuaru, gdyż zmusi to nas do interwencji u prokuratora.*<sup>272</sup>

Od czasu wejścia w życie ustawy o prawach autorskich interwencje w prokuraturze zdarzały się bardzo często. Z racji swego prawniczego wykształcenia ZAiKS w sądzie reprezentował Jan Brzechwa występujący przed wymiarem sprawiedliwości pod swym prawdziwym nazwiskiem – Jan Lesman. Przełomowym momentem w historii związku był pierwszy proces o prawo autorskie w dziedzinie filmu dźwiękowego. Brzechwa, reprezentujący poszkodowanych autorów bezprawnie

<sup>270</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 60.

<sup>271</sup> K. Wroczyński, *Wspomnienia...* dz. cyt., s. 86-87.

<sup>272</sup> Tamże.

wykorzystanej muzyki, proces wygrał. Było to nie lada wydarzenie, gdyż był to pierwszy wyrok w tego rodzaju sprawie na terenie całej Europy<sup>273</sup>.

Radca prawny ZAiKS-u, jak pisze Mariusz Urbanek, występował przed sądem zarówno w sprawach małej, jak i wielkiej wagi, ewidentnych i nieoczywistych, takich, których znaczenie było niezwykle istotne jak i tych groteskowych, budzących śmiech<sup>274</sup>. Jedną z takich spraw był proces wytoczony Lucjanowi Królickiemu<sup>275</sup>, który przepisywał teksty rozmaitych przebojów z płyty gramofonowych, a następnie powielał je i wypuszczał drukiem w postaci broszurek, które sprzedawał w ogrodach publicznych i na ulicach<sup>276</sup>. Nienajlepsze brzmienie utworów i niewyraźnie śpiewane przez artystów słowa piosenek sprawiły, że Królicki bezmyślnie spisywał to, co usłyszał. Przeinaczone i zniekształcone nie do poznania teksty powodowały materialne i moralne pogwałcenie praw autorskich. Wobec czego ZAiKS zmuszony był wielokrotnie pozywać do sądu nieszczęsnego wydawcę<sup>277</sup>.

Jedną z rozpraw przeciwko Królickiemu opisuje w swoich wspomnieniach Jerzy Jurandot:

*Jednej z takich rozpraw sądowych, na którą powołany zostałem jako poszkodowany, nie zapomnę nigdy. Zdarzyło się, że wśród licznych przekręceń tekstu w druku pan Królicki przekręcił również tytuł mojej filmowej piosenki. Stałem przed sędziowskim stołem. Młody aplikant Brzechwy, nawiasem mówiąc autor popularnej piosenki „Tomasz, ach Tomasz”, wyciągnął rękę oskarżycielskim gestem i zagrzmiął:*

*- Tak na przykład, proszę wysokiego sądu, tango świadka Jurandota „Tak mi weszłaś w krew” oskarżony wydrukował pod tytułem „Tak mi weszłaś w krok”, co jest przecież bardzo bolesne dla autora!*

*Parsknąłem pierwszy. Przy dostojnym stole zaczęła się krztusić protokolantka. Sędzia próbował przez chwilę trzymać powagę, ale nie udało mu się i ryknął na całe gardło. Sala szalała z radości. Trzeba było przerwać rozprawę.<sup>278</sup>*

Po wznowieniu rozprawy oskarżony został skazany na karę jednego miesiąca pozbawienia wolności i dodatkowo wymierzono mu karę grzywny w wysokości 300 złotych. Jak się jednak okazało, Królicki miał mniej profesjonalnych naśladowców, którzy handlowali tekstami i nutami

<sup>273</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 61.

<sup>274</sup> Tamże, s. 67.

<sup>275</sup> Zarówno Mariusz Urbanek w *Brzechwa nie dla dzieci* jak i Antoni Marianowicz w *Dom pod Królami. W 75-lecie ZAiKS-u* opisując tę sprawę używają w stosunku do oskarżonego imienia i nazwiska – Abram Krulicki. Natomiast ja podaję imię i nazwisko – Lucjan Królicki za Jerzym Jurandotem i jego *Dziejami śmiechu*.

<sup>276</sup> A. Marianowicz, dz. cyt., s. 133.

<sup>277</sup> J. Jurandot, *Dzieje śmiechu*, Warszawa 1959, s. 28.

<sup>278</sup> Tamże, s. 28-29.

najnowszych przebojów przepisywanymi ręcznie. Wyroki skazujące ich na areszt, zazwyczaj w zawieszeniu, oraz zniszczenie kopii utworów nie były w stanie powstrzymać całego procederu<sup>279</sup>.

Jan Brzechwa oprócz reprezentowania ZAiKS-u podczas rozpraw sądowych zajął się prowadzeniem rubryki „Poradnia prawna dla autorów”, która w połowie lat dwudziestych zaczęła ukazywać się w „Wiadomościach Literackich”. Zawierała ona porady prawne dotyczące kwestii takich jak: niezgodnione zmiany w tekście, liczba egzemplarzy autorskich, obowiązek korekty czy też prawo do kontroli nakładu. Brzechwa starał się tłumaczyć, czego autorzy mogą wymagać, a czego oczekiwać od wydawców, księgarzy i pracodawców. Pomimo, iż redakcja zachęcała twórców do nadsyłania nurtujących ich pytań, spotkała się z minimalnym odzewem. Najprawdopodobniej dlatego też rubryka wkrótce zmieniła nazwę na „Temida wśród muz” i zajęła się opisywaniem kwestii dotyczących łamania praw autorskich w krajach zachodnich. Artykuły poświęcone w całości kwestiom dotyczącym prawa autorskiego Brzechwa publikował również w piśmie dla adwokatów „Palestra” i w prasie popularnej. To również dzięki jego staraniom do polskiego prawa autorskiego wprowadzona została instytucja „droit de suite”<sup>280</sup>, czyli:

Autorskie prawo majątkowe, dziedziczne, niezbywalne, do określonej części dochodów z zawodowej odsprzedaży oryginału utworu plastycznego, fotograficznego, a także rękopisu utworu literackiego i muzycznego.<sup>281</sup>

Gdy spoglądamy dziś na pierwsze poczynania organizacyjne ZAiKS-u z 1918 i 1919 roku, na wszystkie rozwiązania przez nich wdrożone i działania podjęte w kierunku ukrócenia powszechnej praktyki bezprawnego wykorzystywania utworów literackich i muzycznych, możemy dostrzec innowacyjny charakter stowarzyszenia. Powstający małymi kroczkami Związek nie miał żadnego odpowiednika w jakiegokolwiek instytucji funkcjonującej w owym czasie na terenie Polski. Nie istniały również żadne formalno-prawne wzory, które mogłyby ZAiKS-owi służyć pomocą<sup>282</sup>. Prawo autorskie zarówno w Polsce, jak i na zachodzie Europy było wówczas dżunglą, przez którą z wielkim trudem starała się przebić pionierska myśl prawnicza<sup>283</sup>. Tym cenniejsze są ofiarne wysiłki i wyrzeczenia działaczy Związku, z których osiągnięć moralnych, prawnych i materialnych korzystamy po dziś dzień<sup>284</sup>.

Założony 98 lat temu Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych odegrał i wciąż odgrywa bardzo ważną rolę w życiu kulturalnym i gospodarczym Polski. Problemy, z którymi

<sup>279</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 68.

<sup>280</sup> Tamże, s. 61-71.

<sup>281</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 124.

<sup>282</sup> W. Kołodziejcki, *Lata dwudzieste i trzydzieste*, [w:] A. Marianowicz (red.), dz. cyt., s. 102.

<sup>283</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 72-73.

<sup>284</sup> T. Żeromski, *ZAiKS lat...* dz. cyt., s. 31.

borykali się członkowie ZAiKS-u w dwudziestoleciu międzywojennym, np. naruszanie praw autorskich, są nadal aktualne. Pomimo ogromnych zniszczeń w dokumentacji historycznej jakich dokonała Druga Wojna Światowa oraz Powstanie Warszawskie, o ZAiKS-ie powstało kilka cennych publikacji. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł, stanowiący jedynie zarys początków ZAiKS-u, będzie miał swój wkład w popularyzację tego tematu.

### ***O autorze***

Barbara Szymczyk jest doktorantką literaturoznawstwa w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie na Wydziale Filologiczno-Historycznym. Zainteresowania naukowe: dwudziestolecie międzywojenne, kabaret literacki, twórczość Władysława Szlengła i Jana Brzechwy.

### ***Streszczenie***

W artykule zostały omówione okoliczności oraz przyczyny powstania Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Niniejsza praca, ukazująca jedynie fragment bogatej historii ZAiKS-u, prezentuje jego innowacyjne działania oraz problemy z jakimi przyszło się zmagać członkom Związku. Ponadto, przedstawiona została prawnicza działalność Jana Brzechwy i jego wkład w rozwój prawa autorskiego w Polsce.

### ***Summary***

Circumstances and reasons of establishment of the Authors and Scenic Composers Association (ZAiKS) were discussed in the article. Present work, showing only a fragment of the rich history of ZAiKS, presents innovative activities and problems that participants of the Association had to struggle with. Furthermore, Jan Brzechwa's legal activity and its contribution in copyrights development in Poland were shown.